

Dr Dave Mathewson, Objawienie, Wykład 11,

Objawienie 6. Pieczęcie zwoju

© 2024 Dave Mathewson i Ted Hildebrandt

To jest dr Dave Mathewson w swoim nauczaniu na temat Księgi Objawienia. To jest sesja 11, Objawienie 6, Pieczęcie zwoju.

Rozdział 6 Księgi Objawienia, który opisuje wydarzenia, które mają miejsce po zwolnieniu i otwarciu pieczęci ze zwoju z rozdziału 5, brzmi następująco.

Patrzyłem, jak Baranek otworzył pierwszą z siedmiu pieczęci. Wtedy usłyszałem, jak jedno z czterech żywych stworzeń mówi głosem jak grzmot: Przyjdź. Spojrzałem, a przede mną stał biały koń. Jego jeździec trzymał łuk i otrzymał koronę. Wyruszył jako zdobywca nastawiony na podbój.

Kiedy Baranek otworzył drugą pieczęć, usłyszałem, jak drugie żyjące stworzenie mówiło: Przyjdź. Potem wyszedł inny koń, ognistoczerwony. Jego jeździec otrzymał moc odebrania ziemi pokoju i nakłonienia ludzi do wzajemnego zabijania.

Dano mu duży miecz. Gdy Baranek otworzył trzecią pieczęć, usłyszałem, jak trzecia istota mówiła: Przyjdź. Spojrzałem, a przede mną stał czarny koń; jego jeździec trzymał w dłoni wagę.

Wtedy usłyszałem głos podobny do głosu pomiędzy czterema Zwierzętami, mówiących: Kwarta pszenicy za dzienną zapłatę i trzy kwarty jęczmienia za dzienną zapłatę i nie niszczyć oliwy i wina. Gdy Baranek otworzył czwartą pieczęć, usłyszałem głos czwartej istoty żywej mówiącej: Przyjdź. Spojrzałem, a przede mną był błydy koń; jego jeździec nazywał się Śmierć, a Hades podążał tuż za nim.

Dano im władzę nad jedną czwartą ziemi, aby zabijali mieczem, głodem, zarazą i dzikimi zwierzętami ziemskimi. A gdy otworzył piątą pieczęć, ujrzałem pod ołtarzem dusze zabitych z powodu słowa Bożego i świadectwa, które złożyli. Wołali donośnym głosem: Jak długo, Wszechwładny Panie, święty i prawdziwy, dopóki nie będziesz sądził mieszkańców ziemi i nie pomścisz naszej krwi.

Następnie każdy z nich otrzymał białą szatę i kazano im poczekać jeszcze trochę, aż dopełni się liczba ich współsług i braci, którzy mieli zostać zabici, tak jak oni. Patrzyłem, jak otworzył szóstą pieczęć. I nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi, słońce stało się czarne jak wór z koziej sierści, cały księżyc stał się krwistoczerwony, a gwiazdy na niebie spadły na ziemię, jak późne figi spadają z drzewa figowego, potrząśnięte silnym wiatrem.

Niebo cofnęło się jak zwój i zwinęło się, a każda góra i wyspa zostały usunięte ze swoich miejsc. Wtedy królowie ziemi, książęta, wodzowie, bogaci, możni, każdy niewolnik i każdy wolny ukryli się w jaskiniach i wśród skał górskich. Wołali do gór i do skał: Padnijcie na nas i zakryjcie nas przed obliczem Zasiadającego na tronie i przed gniewem Baranka.

Nadszedł bowiem wielki dzień gniewu i któż się ostoi? Jedno z pytań, które większość osób chce zadać i na które próbuje odpowiedzieć, ma dwojaki charakter. Po pierwsze, czym są te pieczęcie, szczególnie te związane z czterema końmi? Po drugie, kiedy to nastąpiło? Czy są to rzeczy, które już miały miejsce? Czy Jan przedstawia przyszłą serię pieczęci, czy też serię wydarzeń, które mają nastąpić? Kiedy to miało miejsce i czym dokładnie są te pieczęcie, zwłaszcza pierwsze cztery konie? Myślę, że powinniśmy zacząć od jednej rzeczy: zdać sobie sprawę, że musimy zachować ostrożność, próbując je zidentyfikować, określić, czym dokładnie są i kiedy dokładnie miały miejsce lub będą miały miejsce. Ponieważ 2000 lat później czytamy coś, czemu przyglądamy się jako obcokrajowcy.

Spoglądamy wstecz na prawie 2000 lat i widzimy coś, co pierwszy pisarz i pierwsi czytelnicy prawdopodobnie w dużym stopniu rozumieliby. A teraz, 2000 lat później, patrzymy na to i próbujemy zrozumieć to. Myślę więc, że wymaga to sporej ostrożności, uznania różnicy gatunkowej i dystansu historycznego, jaki napotykamy, próbując pokonać.

Ale chcę ci od razu zasugerować, że według mnie rozdział 6 Apokalipsy św. Jana właśnie to robi. Moja teza jest taka, że Boży sąd zostanie wylany na bałwochwalcze, bezbożne, uciskające imperium Rzymu i jego gospodarkę. I każdy inny naród lub jakikolwiek inny lud, który uczestniczy w błędzie Rzymu, ale także każdy inny naród, ponieważ, jak widzieliśmy, ponieważ ta seria pieczęci prowadzi do powtórnego przyjścia Chrystusa, pieczęć numer 6 prowadzi nas do wielkiego dnia gniewu Bożego na końcu historii.

Z tego powodu sugeruję, że choć w centrum uwagi znajduje się Rzym, autor podejmuje pewną sytuację i umieszcza ją na tle sądu ostatecznego, dnia Pańskiego, wielkiego dnia gniewu Bożego, zatem o jakimkolwiek innym narodzie lub jakimkolwiek innym narodzie, który uczestniczy w błędzie Rzymu i go powtarza w jakimkolwiek momencie historii, również można by tu odnieść się nie do tego, że Jan widział różne kolejne imperia, ale że posługuje się obrazami sięgającymi aż do drugiego przyjścia Chrystusa. Zatem każdy, jak mówi Richard Baucom, każdy, komu pasuje prorocza czapka, musi ją nosić. Jak już powiedzieliśmy, pierwsze cztery pieczęcie idą w parze.

Powodem jest to, jak powiedzieliśmy logicznie, że wszystkie te wydarzenia będą ze sobą powiązane, będą wynikać z siebie nawzajem. Po drugie, wszystkie łączy obraz

konia jadącego po ziemi. Tłem, jednym z głównych tła wizerunków koni, jest Stary Testament.

Jeśli wrócisz do 6 rozdziału Zachariasza i jak widzieliśmy, jestem przekonany, że Jan rzeczywiście miał wizję tych koni, ale interpretuje je wyraźnie w świetle innych proroczych wizji u swoich proroczych poprzedników, aby wyjaśnić i zinterpretować i opisać swoim czytelnikom dokładnie to, co widział. A w 6. rozdziale Zachariasza, który również jako prorok, podobnie jak Ezechiel, większość ma formę wizji, będącej swego rodzaju prekursorem późniejszych dzieł apokaliptycznych, takich jak Daniel i Objawienie, pierwszy Enoch, z którego czytamy trochę wcześniej. Ale oto, co mówi Zachariasz, rozdział 6, a ja przeczytam pierwsze osiem wersetów.

Spojrzałem jeszcze raz w górę, a przede mną cztery rydwany wyjeżdżały spomiędzy dwóch gór, gór spiżowych. Pierwsze rydwany miały konie czerwone, drugie czarne, trzecie białe, a czwarte pstrokate, wszystkie potężne. Zapytałem anioła, który do mnie mówił: Cóż to jest, Panie mój? Anioł odpowiedział mi: To są cztery duchy niebieskie, wychodzące ze stanu przed obliczem Pana i całego świata; ten z czarnym koniem idzie na północ, ten z białym koniem idzie na zachód, ten z pstrokatym na południe.

A gdy wyszły potężne konie, starały się iść po całej ziemi. I rzekł do nich: Idźcie po całej ziemi, tak chodzili po całej ziemi. Wtedy zawołał do mnie: Spójrz, ci, którzy udali się do krainy północnej, dali odpocznienie duchowi mojemu w krainie północnej.

Moim celem w tej lekturze jest po prostu wykazanie, że chociaż Jan wydaje się postępować nieco inaczej niż oni, Jan czerpie swoje obrazy i opis swojej wizji z tekstów, zwłaszcza takich jak rozdział 6 Zachariasza. Myślę jednak, że Jan mógł również mieć mamy na myśli inny tekst i jest to kolejne miejsce, w którym znajdujemy bardziej szczegółowy opis rodzajów plag i rzeczy, z którymi Jan utożsamia konie, znajdujemy w eschatologicznym dyskursie Jezusa w Ewangelii Mateusza 24. Na samym początku nauczania Jezusa w Mateusza 24 zaczyna opowiadać o tym, co musi się wydarzyć przed końcem. To nie są tylko oznaki ucisku, które gwarantują, że jesteśmy na końcu.

W rzeczywistości Jezus mówi coś przeciwnego. To interesujące, mówi; te rzeczy muszą się wydarzyć, ale to jeszcze nie koniec. Nie dajcie się więc zwieść, gdy zobaczycie te rzeczy.

Zwykle jest to odwrotność tego, co robimy dzisiaj. Widzimy trzęsienia ziemi, wojny i głód i jesteśmy przekonani, że to musi być koniec. Ale Jezus ostrzegł przed tym i powiedział: Nie dajcie się zwieść.

Takie rzeczy muszą się wydarzyć. Tak, są oznaki zbliżającego się końca, ale muszą one nastąpić i nie należy ich mylić z samym końcem. Oto więc, jakie znaki będą miały miejsce, o czym mówi Jezus.

Myślę, że Jezus sugeruje, że właśnie tego rodzaju rzeczy będą charakteryzować historię Kościoła, historię ludu Bożego, aż do przyjścia Chrystusa, kiedy On powróci, aby doprowadzić historię do końca. Zatem zaczynając od wersetu 4 rozdziału 24: Uważajcie więc, aby nikt was nie zwiódł, gdyż wielu przyjdzie w moim imieniu i będzie twierdzić: Ja jestem Chrystusem i wielu zwiodą. Usłyszycie o wojnach i pogłoskach o wojnach.

Zatem miejcie to na uwadze, wojny i pogłoski o wojnach. Ale uważaj, żebyś się nie zaniepokoił. Takie rzeczy muszą się wydarzyć, ale koniec jest jeszcze przed nami.

Powstanie naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu. W różnych miejscach wystąpią głód i trzęsienia ziemi. Wszystko to jest początkiem bólów porodowych.

Potem zostaniecie wydani na prześladowanie i na śmierć. Z mojego powodu będziecie w nienawiści u narodów. W tym czasie wielu się odwróci, zdradzi i znienawidzi siebie nawzajem, pojawi się wielu fałszywych proroków i zwiodą wielu ludzi.

Wskutek wzmożenia się niegodziwości miłość wielu oziębnie. I na tym poprzestanę. Chcę jednak zwrócić waszą uwagę na niektóre rzeczy, o których wspomniał Jezus, a o których właśnie czytaliśmy w artykule o czterech koniach, fokach lub plagach fok związanych z czterema końmi.

Zwróć uwagę, jak Jezus kładł nacisk na wojnę i pogłoski o wojnie, a także na powstanie narodu przeciwko narodowi, królestwo przeciwko królestwu. Zwróć uwagę na wzmiankę o śmierci. Zwróć także uwagę na wzmiankę o głodzie.

Wszystkie one pojawiają się w rozdziale 6, tak więc najprawdopodobniej wraz z tekstami takimi jak Zachariasz 6, Jan prawdopodobnie jest świadomy własnego dyskursu eschatologicznego Jezusa i tego, co się wydarzy, a co będzie stanowić preludium do przyjścia Chrystusa, aby powtórnego przyjścia, czyli do przyszłego dnia Pańskiego. Teraz chcę pomyśleć i przyjrzeć się każdemu z czterech koni, zwłaszcza dwóm pozostałym fokom, zadać pytania dotyczące tego, co te pieczęcie mogą oznaczać, i przyjrzeć się możliwym podstawowym informacjom, które mogą nam pomóc w zrozumieniu dokładnie co się dzieje. Jak te sądy wpływają na świat? W jaki sposób Baranek wylewa teraz swój sąd na ludzkość? Jak powiedziałem, jestem przekonany, że rozdział 6 ma przede wszystkim stanowić osąd na temat sposobu działania Rzymu.

Jest to sąd Boży nad imperium bałwochwalczym, niegodziwym, uciskającym i brutalnym, wydany na podstawie oceny jego gospodarki, osądzenia całego imperium i sposobu, w jaki ono postępuje. A więc zaczynając od konia numer jeden, czyli pieczęci numer jeden, czyli białego konia. Biały koń jest opisany jako ten, który wyrusza i zwycięża, który jest zdecydowany zwyciężyć, który nosi koronę i ma łuk.

Co ciekawe, można to zrozumieć na kilka sposobów, negatywnie lub pozytywnie. Niektórzy właściwie odebrali to pozytywnie i stwierdzili, że ten pierwszy koń w rzeczywistości odnosi się do osoby Jezusa Chrystusa, który również nosi białą szatę, jeździ na koniu i zwycięża, co widać w 19 rozdziale Objawienia oraz wersetach 11 i następnych. I tak niektórzy są przekonani, że jest to obraz Jezusa Chrystusa, który wychodzi i zwycięża.

Pojawiły się także inne pozytywne sugestie dotyczące tego, jak to rozumieć. Niektórzy sugerują, że jest to obraz triumfu ewangelii lub coś w tym rodzaju. Jednakże intrygujące jest to, że pozostałe trzy konie, jak zobaczymy i jak zauważyłeś podczas czytania, pozostałe trzy konie wydają się wyraźnie negatywne i wyraźnie wydają się być obrazami sądu.

Zatem istnieje dobry powód, aby traktować tego pierwszego konia także jako obraz sądu. A zwłaszcza jeśli mamy powiązać to z rozdziałem Zachariasza 6, a także nauczaniem Jezusa w rozdziale 24 Mateusza, myślę, że istnieje dobry powód, aby traktować to nie jako pozytywny obraz Chrystusa lub zwycięstwa ewangelii, ale zamiast tego traktować to jako obraz osądu. I zobaczymy, co to może być.

Drugi pogląd, inny powszechny pogląd, jest taki, że niektórzy uważają to za odniesienie do przyszłego antychrysta. Oznacza to, że ta osoba jadąca na koniu, ten jeździec na koniu jest rzeczywistą osobą. Byłby to antychryst czasów ostatecznych.

A ci, którzy podchodzą do Objawienia, które postrzegają rozdziały od 4 do 22 jako wyłącznie przyszłość, często postrzegają je jako antychrysta czasów ostatecznych. Że po usunięciu kościoła, teraz na scenie pojawia się antychryst, aby siać spustoszenie i powodować problemy. Niektórzy więc postrzegaliby to jako wyłącznie przyszłe wydarzenie osobiście.

Zamierzam jednak za chwilę się spierać i spróbować wykazać, że prawdopodobnie nie powinniśmy ograniczać tego do przyszłej osoby lub zdarzenia, co prowadzi mnie do trzeciego podejścia. Myślę, że preferowanym poglądem jest to, że ten jeździec, nie pisarz, ale jeździec, który symbolizuje, jest po prostu symbolem podboju i potęgi militarnej.

Odpowiada to stwierdzeniu Jezusa, że usłyszycie o wojnach i pogłoskach wojennych. Naród powstanie przeciw narodowi. Królestwo przeciwko królestwu.

I tak znajdujemy tutaj symbol potęgi militarnej i podboju w kontekście działań wojennych. I moim zdaniem ten obraz idealnie pasuje do Rzymu. Oznacza to, że Rzym ustanowił pokój poprzez podbój militarny i siłę militarną.

W rzeczywistości moglibyśmy – być może sposobem na powiązanie tego był rozdział 19, z Jezusem Chrystusem przychodzącym na koniu w szacie i wychodzącym na białym koniu, aby postrzegać to jako parodię Chrystusa. Ponownie należy to postrzegać jako marne odzwierciedlenie podboju i wypaczenie podboju oraz zwycięstwa, które ostatecznie odniesie sam Jezus Chrystus. Prawdopodobnie odzwierciedla to jednak ekspansję militarną, podboje i brutalne walki, które charakteryzowały Cesarstwo Rzymskie.

Być może odzwierciedla to także fakt, że Rzym próbował podbić świętych. Później w rozdziale 12, zwłaszcza w rozdziale 13, zobaczymy, że Rzym poniesie klęskę, a potem wyjdzie i toczy wojnę, toczy bitwę ze świętymi. Zatem koń numer jeden prawdopodobnie odnosi się do Rzymu jako do potężnej armii.

Określa ją jako nastawioną na podbój i osiąga pokój kosztem walki i podboju. Zwycięża poprzez wojnę; rozszerza swoje granice jedynie poprzez swą potęgę militarną. W pewnym sensie może to być krytyka rzymskiego mitu o Pax Romana, że Rzym zapewnia pokój.

A teraz Jan, dla kontrastu, mówi nie, Rzym faktycznie przynosi pokój za cenę. Myślę, że tak będzie również w przypadku drugiego konia. Rzym przynosi pokój za swoją cenę, to znaczy poprzez przemoc i wojnę.

To prowadzi nas do konia numer dwa. Koń numer jeden symbolizuje zatem fakt, że Rzym jest nastawiony na podboje, podboje i wojny i w ten sposób ustanawia pokój. Koń numer dwa zatem, pieczęć numer dwa, to czerwony koń, który wskazuje i symbolizuje rozlew krwi i rzeź.

Zauważ, że jeździec na tym koniu również otrzymuje miecz. Ponownie moim zdaniem obraz jest taki, że Jan demontuje pogląd na Rzym. Ponownie potwierdza to mit Pax Romana, że Rzym przynosi korzyść wszystkim swoim obywatelom.

Rzym jest tutaj, aby zaprowadzić pokój. Rzym przyniósł błogosławieństwo, dobrobyt i pokój całemu imperium. Ale znowu John przypomina nam, że dokonano tego za cenę.

Rzymska obietnica pokoju ma swoją cenę, a jest nią wojna, rozlew krwi i przemoc. Miecz tutaj znowu może kontrastować z mieczem, który wychodzi z ust Chrystusa. Tak, Rzym stosuje przemoc, osiąga, zwycięża i osiąga zwycięstwo.

Ale Chrystus ostatecznie uczyni to swoim mieczem. Widzieliśmy ten obraz w rozdziale pierwszym. Widzisz to ponownie w rozdziale 19.

Więc miecz prawdopodobnie ma z tym kontrastować. Rzym także dzierży miecz, ale robi to z przemocą i rozlewem krwi. Podbija i ustanawia pokój za pewną cenę.

Dlatego Rzym jest tu przedstawiony jako brutalne i krwiożercze imperium. Staje się to jasne, gdy zaczniesz studiować historię Rzymu. Przekonasz się, że jest to konflikt, zarówno zewnętrzny, jak i wewnętrzny.

Tak, Rzym ponownie podbija narody poprzez rozlew krwi. To podbiłoby narody. Przyniosło pokój cesarstwu.

Rozszerzała swoje imperium poprzez przemoc i rozlew krwi. Ale nawet wewnętrznie cesarze rzymscy mordowali siebie nawzajem lub innych, których postrzegali jako zagrożenie dla tronu. Walka o kontrolę i walka o tron zaowocowała ciekawą serią aktów rozlewu krwi i przemocy.

Na przykład już na początku, w roku 44 p.n.e., zostaje zamordowany Juliusz Cezar. Następnie następuje interesująca seria wydarzeń związanych z rywalizacją o jego następcę. I znajdujemy historię za historią egzekucji rywali.

W latach 68 i 69 n.e. w tym bardzo krótkim czasie do władzy doszło trzech cesarzy, ale wkrótce zostali oni zabici. Historia Rzymu to historia rozlewu krwi i rzezi w celu zdobycia władzy, kontrolowania świata i szerzenia jego rządów. Zatem już teraz widzimy, że w przeciwieństwie do sposobu, w jaki Chrystus zwycięża, już w rozdziale 5, jako zabity, ubity Baranek w cierpiącej ofierze, Rzym zwycięża swoją potęgą militarną, przemocą i rozlewem krwi oraz niekończącym się spory i konflikty.

Zatem koń numer trzy, odpowiednik pieczęci numer trzy, jest opisywany jako czarny koń. I ten koń, jeździec na tym koniu, niesie wagę. Czytelnik z I wieku natychmiast to przeczytał i rozpoznał skalę symbolizującą brak równowagi, zwłaszcza w handlu.

Możesz także cofnąć się do kilku Przysłów ze Starego Testamentu i innych miejsc, aby zrozumieć ten język na niesprawiedliwą skalę. Sprawiedliwość została wypaczona, gdy skala nie została odpowiednio zrównoważona w sytuacjach handlu i handlu. Noszenie wagi sugeruje i symbolizuje, że ta pieczęć i ten koń będą mieli coś wspólnego z brakiem równowagi w handlu lub, moim zdaniem, brakiem równowagi i wypaczeniem sprawiedliwości w rzymskim systemie, rzymskim ekonomia i rzymski system handlu.

A ten koń wyraźnie sugeruje cierpienie i głód w rezultacie tego. Można ponownie zobaczyć postęp od wojny i chęci podboju i pragnienia szerzenia swoich rządów, a poprzez potęgę militarną, rozlew krwi i konflikty wewnętrzne często skutkiem takiej

sytuacji byłby głód i cierpienie wielu zaangażowanych ludzi. Mamy tu więc do czynienia z pewnego rodzaju postępem.

Stwierdzenie, interesującą cechą tej pieczęci, jest stwierdzenie pochodzące od anonimowego głosu z werseku 6, gdzie jest głos pomiędzy czterema żywymi stworzeniami; nie jest jasne, czy jest to jedno z czterech żywych stworzeń, bardziej prawdopodobne jest, że jest to anonimowy głos. Czy to mówi sam Bóg? Czy to Baranek? W mojej Biblii nie jest to zapisane czerwonymi literami, więc to nie może być Baranek; to nie może być Jezus. Nie, po prostu nie wiemy, kim dokładnie jest ten głos, a w Objawieniu znajdujemy wiele anonimowych głosów, gdzie nie jest jasne, czy jest to Bóg, Baranek, czy jakaś istota anielska? Ale ważne jest to, co mówi ten głos: kwarta pszenicy za dzienną zapłatę i trzy kwarty jęczmienia za dzienną zapłatę, i nie szkodzić ani nie szkodzić oliwie i winu.

To, co się tutaj dzieje, to po prostu to. To, co jest tu przedstawione, wydaje się być głodem, sytuacją głodu, w której pszenica kosztuje całą dzienną pensję, czyli tyle pszenicy, ile wystarczy na dzienną ilość pszenicy. Innymi słowy, kiedy jest napisane w wersecie 6, gdzie to było? Kwarta pszenicy, jak tłumaczy to NIV, kwarta pszenicy wystarczyłaby, aby wyżywić jedną osobę.

A teraz autor podaje kwartę pszenicy jakoienne wynagrodzenie. Innymi słowy, w niektórych Twoich tłumaczeniach może być mowa o denarze. Powszechnie było wiadomo, że denar to mniej więcej dzienna zapłata.

Ale nakarmienie jednej osoby pszenicą, która była niezbędnym pożywieniem, było powszechnym i pożądanym posiłkiem, aby kogoś utrzymać. Ale tylko dla jednej osoby, nie mówiąc już o całej rodzinie, dzienna racja pszenicy dla jednej osoby będzie kosztować całą dzienną pensję. A potem mówi: trzy kwarty jęczmienia za dienne wynagrodzenie.

Trzy litry jęczmienia wystarczyły na wyżywienie rodziny, ale kosztowały też całą dzienną pensję. Co więcej, jęczmień nie był tak pożądanym jak pszenica. Nie była tak korzystna i być może pożywna jak pszenica.

I tak trzy kwarty mniej ważnego zboża, którym byłby jęczmień, w przybliżeniu wystarczające do wyżywienia małej rodziny, również stanowiłyby dienne wynagrodzenie. Mamy więc sytuację, w której brakuje pszenicy i jęczmienia. I znowu, obraz może powstać w wyniku działań wojennych i tak dalej, i tak dalej.

Masz teraz sytuację głodu. A teraz, z powodu głodu, podstawowe produkty, najważniejsza pszenica, wystarczająca do wykarmienia jednej osoby, kosztują całą dienne wynagrodzenie. Więc nie zostało wystarczająco dużo dla twojej rodziny.

A trzy litry jęczmienia, mniej pożądanego, ale wciąż stanowiącego podstawę utrzymania, wystarczającą do wyżywienia małej rodziny, nadal stanowiły całodzienną pensję. Zatem te wygórowane ceny tych podstawowych artykułów nie są pożywieniem dla bogatych; jest to po prostu pospolite jedzenie, które wystarczy na jeden dzień, jest rzadkie, a cena jest wygórowana ze względu na inflację. Ale jest też inna interesująca część tej sprawy.

I jeszcze jedno: pszenica i jęczmień nie były dla bogatych, ale po prostu pożywieniem bogatych. Był to powszechny produkt zarówno dla bogatych, jak i biednych. Ale w tym przypadku tylko bogaci mogli sobie pozwolić na wyżywienie swojej rodziny.

Zaczynasz więc widzieć, że sytuacja jest niezrównoważona w gospodarce. To wypaczone. To jest opresyjne.

Ale jest coś jeszcze interesującego. Głos kończy się także słowami: „Nie niszczone oliwy i wina”. Co się tutaj dzieje? Aby wyżywić rosnącą populację, gdy Rzym zaczął się rozwijać i rozszerzać, samo miasto wymagało importu zbóż, takich jak pszenica, jęczmień, kukurydza i tym podobnych.

Aby więc Rzym mógł utrzymać swoje stale rozwijające się miasto i imperium, konieczne było importowanie zboża. Często jednak działało się to kosztem reszty imperium, kosztem niektórych prowincji, które często wyzyskiwały; importowali zboże z prowincji, aby wyżywić stale rosnącą populację Rzymu, co oznaczało, że prowincje będą miały mniej. Poza tym, skąd bierze się oliwa i wino? Kiedy autor mówi: nie dotykaj oliwy i wina.

Chociaż niektórzy sugerują, że oliwa i wino byłyby pożywieniem bogatych, oliwa i wino prawdopodobnie nie ograniczały się do bogatych. Ponownie, był to tylko podstawowy produkt i byłby tam do powszechnej konsumpcji, oliwy i wina. Rzecz jednak w tym, że oliwa i wino nie są tak podstawowymi produktami jak pszenica i jęczmień.

Więc znowu masz coś niezrównoważonego. Podczas gdy podstawowe artykuły niezbędne do życia, pszenica i jęczmień, są rzadkie i wygórowane cenowo, mogą sobie na nie pozwolić tylko bogaci, a większość ludzi nie będzie tego robić w sytuacji głodu. Jak na ironię, właśnie tego, co niepotrzebne, czyli oliwy i wina, jest teraz pod dostatkiem.

Odzwierciedlone w tym języku, nie niszczą oliwy i wina. A to, co może się za tym kryć, to coś takiego. Często zdarzało się, że ponieważ handel i eksport ropy i wina do Rzymu był bardziej lukratywny, wielu bogatych właścicieli ziemskich zamiast uprawiać pszenicę, kukurydzę, podstawowe produkty i tym podobne, uprawiało winnice i drzewa oliwne w celu uzyskania oliwy i wina, ponieważ było to bardziej korzystne na handel.

Zatem znowu mamy gospodarkę wywróconą do góry nogami lub wywróconą do góry nogami, zwłaszcza na prowincjach, gdzie artykuły pierwszej potrzeby, podstawowe produkty, takie jak pszenica i jeszcze mniejsze rzeczy, jak jęczmień, były rzadkie, a ich ceny były tak absorbujące, że większość ludzi nie była w stanie „nie stać ich na nie, podczas gdy rzeczy, które nie były podstawowymi produktami, takie jak oliwa i wino, rzeczy niepotrzebne do życia, są teraz w obfitości, być może znowu dlatego, że zamożni właściciele ziemscy uznaliby za bardziej lukratywne uprawianie tych rzeczy i eksport ich dla własnego handlu. Mamy więc gospodarkę lub handel, które są w pewnym sensie wywrócone do góry nogami i gdzie teraz są zamożni właściciele ziemscy czerpiący korzyści z wina i oliwy, a wszystkie podstawowe produkty są rzadkie i wielu nie może sobie na nie pozwolić; mogli sobie na nie pozwolić tylko bogaci, choć John tego nie podkreśla. Więc masz wszystko do góry nogami; Rzym kończy się, jego gospodarka wyczerpuje otaczające go prowincje i moim zdaniem Jan atakuje gospodarkę Rzymu, aby pokazać, co się dzieje, gdy masz opresyjne, bezbożne, bałwochwalcze i pełne przemocy imperium nastawione na podbój, nastawiony na ustanowienie własnych rządów, wówczas nastąpi nie tylko przemoc i rozlew krwi, ale także głód i wypaczona i wywrócona do góry nogami gospodarka, która wytrąci się z równowagi.

Innymi słowy, miasto Rzym przetrwało kosztem innych narodów i kosztem reszty imperium. Wiemy, że w Rzymie miały miejsce liczne klęski głodu. Wątpię, aby Jan miał na myśli jeden konkretny głód.

Niektórzy nawet sugerują, że ten język nie szkodzi oliwie i winu. Niektórzy sugerują, że mogło to odzwierciedlać edykt Domicjana nakazujący wycięcie wszystkich winnic z powodu niedoboru zboża; to znaczy winnice, które byłyby wykorzystywane do uprawy wina, powinny zostać wycięte i zamiast tego zastąpione uprawą kukurydzy i innego zboża z powodu niedoborów i że imperium zbuntowało się przeciwko temu, a także dlatego, że zamożni właściciele ziemscy chcieli się rozwijać te rzeczy byłyby najbardziej dochodowe i pożyteczne, jak na przykład oliwa i wino. W ogóle nie jestem pewien, co jest tutaj odzwierciedlone.

Nie jestem do końca przekonany, czy odzwierciedla to edykt Domicjana. Zamiast tego, jak sądzę, głos jest jedynie sposobem zademonstrowania i wskazania nierówności i braku równowagi w rzymskiej gospodarce w ramach sądu Bożego nad Cesarstwem Rzymskim, ponownie z powodu ich przemocy i arogancji, ich bezbożności, ich bałwochwalstwo, ich skłonność do podbojów i podbojów, a teraz jest to część sądu nad narodem poprzez wywróconą do góry nogami gospodarkę. W rzeczywistości wydaje się, że jeśli przeczytasz to uważnie, edykt Domicjana jest całkowitym przeciwieństwem tego, co mówi głos tutaj w rozdziale 6 i trzeciej pieczęci.

Zatem pierwszy wyrok w sprawie pieczęci dotyczył pragnienia Rzymu podboju i szerzenia królestwa, być może ataku na Pax Romana. Pieczęć numer dwa: w rezultacie jego pragnienie podboju oznacza, że osiągnął pokój za cenę rozlewu krwi i przemocy, zarówno zewnętrznej, jak i być może wewnętrznej. I wreszcie, rezultatem tego był często głód i gospodarka wywrócona do góry nogami, gospodarka pozbawiona równowagi, pozbawiona kapitału, a także opresyjna i niesprawiedliwa.

I wreszcie koń numer cztery, czyli pieczęć numer cztery, czyli koń blady i jak, miejmy nadzieję, widzicie, kolory, w pewnym sensie, reprezentują to, co kolory konia są reprezentatywne dla tego, co dzieje się, gdy każdy z nich konie wyjeżdżają. Ale koń numer cztery jest zatem koniem blady i stanowi punkt kulminacyjny pierwszych trzech. I znowu, blady koń jest opisany jako Śmierć, gdy wychodzi, jeździec nazywa się Śmierć, a Hades podąża tuż za nim.

Dano im władzę nad jedną czwartą ziemi, aby zabijali mieczem, co w pewnym sensie podsumowuje pierwsze dwie pieczęcie, a następnie głód i zarazę, co podsumowuje, a dzikie zwierzęta podsumowują pieczęć numer trzy, zwłaszcza głód, niesprawiedliwość, i zaraza, niesprawiedliwa gospodarka i głód będący skutkiem działań wojennych. Zatem pieczęć numer cztery, koń numer cztery, stanowią punkt kulminacyjny i podsumowanie pierwszych czterech. Zatem pieczęć numer cztery oznacza śmierć i Hades, Hades jest miejscem umarłych, miejscem śmierci; termin ten pojawi się później w Objawieniu.

Ponownie, w wyniku działań wojennych, podbojów, rozlewu krwi, głodu i wywróconej gospodarki, rezultatem jest śmierć na wielu obszarach ziemi, a zwłaszcza w Cesarstwie Rzymskim. Zatem moim zdaniem, łącząc to wszystko razem, pierwsze cztery pieczęcie ujawniają ekspansję militarną Rzymu, jego praktyki gospodarcze, jego roszczenia do zapewnienia pokoju, korzyści i dobrobytu całemu imperium, a zatem te pieczęcie są sądem Bożym i jak sąd Baranka nad Rzymem, przypomnijcie nam zatem, że rzymska obietnica pokoju i dobrobytu ma swoją cenę. Dzieje się to za cenę niepokojów, konfliktów i ciągłych konfliktów.

Odbywa się to kosztem rozlewu krwi, przemocy i śmierci. Dzieje się to kosztem głodu i gospodarki, która jest nie zrównoważona i wywrócona do góry nogami, a skutkiem tego jest śmierć mieszkańców Cesarstwa Rzymskiego. Masz więc obraz imperium, które zostaje wywrócone do góry nogami.

W prawdziwie apokaliptyczny sposób Jan obnaża Rzym takim, jakim jest naprawdę. To naprawdę krwiożercze, brutalne i uciskające imperium, które wyzyskuje innych w swoim imperium i wyzyskuje inne narody, i tak naprawdę nie obiecuje, że pokój i dobrobyt, które obiecuje, są w rzeczywistości mirażem, ponieważ pośród tego panuje głód i tam jest śmierć i następuje rozlew krwi, aby utrzymać swoje imperium i starać się utrzymać jego władzę nad wszystkimi rzeczami. Widzicie więc imperium

zniszczone przez konflikty, wojny, rozlew krwi, konflikty, przemoc, dysproporcje gospodarcze i upadek.

Są one postrzegane jako sądy Boże nad Rzymem. Chcę o tym porozmawiać za chwilę. Ale znowu ważne jest, aby zobaczyć.

Myślę, że jedną z rzeczy, które robi Jan, jest atakowanie roszczeń Rzymu wynikających z Paktu Romana i zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa. A zatem wróćmy do rozdziałów 2 i 3. Jak to się ma do rozdziałów 2 i 3? Dla tych kościołów, które chcą pójść na kompromis z Cesarstwem Rzymskim, dla tych kościołów, które są zależne od Rzymu ze względu na swoje bogactwo i dobrobyt, dla tych, które uważają, że w porządku jest uczestniczyć w rzymskim handlu, w rzymskiej religii i kupować rzymskie obietnice pokoju i dobrobytu, rozdział 6 ukazuje następnie, że tak naprawdę, jeśli chcesz to zrobić, musisz także uczestniczyć w wyrokach Rzymu z rozdziału 6. Zamiast tego przypomina nam, że Rzym nie dotrzymuje tego, co obiecuje. Dla wiernych jest to przypomnienie, że Bóg już osądza niegodziwe Cesarstwo Rzymskie.

Bóg jest już w trakcie ustanawiania własnego królestwa, zaczynając niszczyć królestwo Rzymu i imperium rzymskie. Dlatego stawiaj opór i nie idź na kompromis. Zamiast tego utrzymuj swoje wierne świadectwo o Jezusie Chrystusie, ponieważ Rzym jest już pod sądem Bożym.

A teraz trzy kolejne kwestie do omówienia, zanim przejdziemy do dwóch ostatnich pieczęci. Przede wszystkim można zapytać, jak wyglądają te sądy Boże? Jak wyglądają te aktywne sądy Boże? I sugerowałbym, że tak. Zwróć uwagę, ile razy każda z czterech pieczęci zaczyna się od wezwania konia, aby przyszedł do jednego z czterech żywych stworzeń.

A zaczyna się w rozdziale 6, wersecie 1. Patrzyłem, jak Baranek otworzył sześć pieczęci. Zatem te sądy nie mogą nastąpić, dopóki Baranek nie otworzy pieczęci i dopóki konie nie zostaną wezwane do przybycia przez cztery żywe stworzenia. I zauważcie, że w kilku miejscach znajdujemy stronę bierną czasownika.

Na przykład w wersecie 4 zostało mu dane. Kilka razy stwierdziliśmy, że została podana forma bierna, co sugeruje, że takie rzeczy mogą się zdarzyć tylko za pozwoleniem. Mamy więc ten obraz, w którym Baranek i to zawierałyby także rozdziały 4 i 5, z których wszystkie sceny sądu z rozdziału 6 i później, w kolejnych rozdziałach, pochodzą i pochodzą z tronu.

Mamy tu zatem scenę, w której Baranek i Bóg sprawują władzę nad tymi wydarzeniami. Pytanie jednak brzmi: jak wyglądają te wyroki? Fakt, że wyruszają i podbijają, i że istnieje wewnętrzny konflikt, walki, wojny i niezgoda, podczas których dochodzi do rozlewu krwi i przemocy, aby utrzymać i utrzymać ich rządy w imperium,

a nawet wewnątrz, aby cesarz pozostał na tronie, gdzie istnieje głód, gdzie gospodarka faktycznie jest nie zrównoważona i zaburzona, co skutkuje głodem i śmiercią wielu ludzi. Jak wygląda Boży sąd nad Cesarstwem Rzymskim? Czy nie brzmi to bardziej jak naturalne konsekwencje, które mają miejsce, gdy robi to jakieś imperium? Cóż, po pierwsze, powiedziałbym, że w pewnym sensie wyglądają one na naturalne konsekwencje, ale jednocześnie 6. rozdział Objawienia wyjaśnia, że jest to nadal aktywny sąd Boży nad Rzymem.

To nie jest tak, że Bóg po prostu się odwraca, a potem Rzym robi swoje i mają miejsce wszystkie te złe konsekwencje. Zamiast tego myślę, że powinniśmy na to spojrzeć być może w świetle sposobu, w jaki, moim zdaniem, powinniśmy czytać rozdział 1 Listu do Rzymian, gdzie rozdział 1 Listu do Rzymian i werset 18 rozpoczynają się od Boga oskarżającego ludzkość, zwłaszcza pogan, za odmowę uznania Boga i za odmowę oddawanie Bogu chwałę. Zamiast tego wolą raczej czcić stworzenie; woleli czcić bożki niż Boga.

Werset 18 zaczyna się w pierwszym rozdziale Listu do Rzymian od stwierdzenia, że gniew Boży już się wylał. Aktywny gniew Boży, Boży sąd nad grzechem i grzeszną ludzkością już się wylewa. Ale kiedy czytasz resztę Listu do Rzymian, znajdziesz interesujące zdanie, że Bóg je przekazuje.

Mówi się, że trzy razy Bóg wydał ich na ich grzechy i Bóg wydał ich na ich grzechy, i Bóg wydał ich na ich grzechy. Zatem myślę, że tutaj dzieje się coś podobnego. Boży sąd nad Rzymem polega na wydaniu ich na pastwę grzechu, na ich pragnienie podboju, na ich skłonność do wojny, na ich przemoc, na ich praktyki gospodarcze.

Bóg ich teraz w to wyda, a oni rzeczywiście zbiorą konsekwencje swoich złych, bezbożnych i bałwochwalczych praktyk. Jest to jednak część sądu Bożego nad Cesarstwem Rzymskim. I taki jest Boży sąd nad każdym innym narodem lub imperium, które absolutyzuje swoją władzę, które ustanawia się Bogiem, które rządzi i szerzy swoje panowanie oraz utrzymuje swoje królestwo poprzez przemoc, wojny i rozlew krwi.

Taki jest zatem sąd Boży, który wyda ich na pastwę tych grzechów i zgubnych skutków tych grzechów. Drugą kwestią jest to, czy dotyczy to również chrześcijan. To znaczy, gdyby ktokolwiek żyjący w Cesarstwie Rzymskim, nawet chrześcijanie, nie mógł być, prawie nie można było uniknąć działań wojennych i rozlewu krwi. Jeśli jesteś chrześcijaninem mieszkającym w Rzymie lub w którejś z rzymskich prowincji siedmiu miast, o których mowa w rozdziałach 2 i 3, nie możesz powstrzymać się od dotknięcia głodu i zarazy oraz niektórych z wymienionych tutaj rzeczy.

Czy zatem nie dotyczy to również chrześcijan? Jak może to być sąd Boży, skoro dotyczy to także chrześcijan? Sugestia Grega Beala, ponownie zawarta w jego

komentarzu, wydaje mi się pomocna. Sugeruje, że rzeczywiście chrześcijanie byliby poddani tym rzeczom, ale w ich przypadku nie były to sądy, lecz służyły ich udoskonaleniu, wypróbowaniu oraz wyrobieniu w sobie wytrwałości i wierności. Tylko dla niewierzących mogłoby to skutkować sądem.

W rzeczywistości, jak już widzieliśmy w rozdziałach 2 i 3, niektóre kościoły już cierpiały z powodu tego, co robił Rzym i z powodu tego, co działo się w Cesarstwie. Zatem chrześcijanie niekoniecznie byliby fizycznie chronieni przed tymi rzeczami, ale w ich przypadku nie funkcjonowałoby to jako sąd, ale jako środek wzmacniający, udoskonalający i powodujący wytrwałość i wierność ludu Bożego oraz wytwarzający wytrwałość w Bożym Bożym postanowieniu. ludzie. Wreszcie, kwestia 3, to samo dotyczy pieczęci, jak sądzę, miało to miejsce później w przypadku trąb i mis, ponownie: co się dzieje? Jeden z wątków, który ma tutaj miejsce, dotyczy kontekstu Bożego sądu nad Rzymem i niegodziwą ludzkością, a także, ponownie, w przypadku każdego innego imperium, które zdecyduje się pójść w ślady Rzymu, Bóg jest obecnie postrzegany jako osądzający i demontujący w pewnym sensie obecne stworzenie aktu dekretywnego w ramach przygotowań do nowego stworzenia, które wyłoni się w rozdziałach 21 i 22.

Zatem osądzając Rzym, jego imperium i jego gospodarkę, Bóg w pewnym sensie osądza i demontuje lub dekrete obecny świat, aby spowodować pojawienie się nowego stworzenia w 21 i 22 rozdziale Objawienia. nas, abyśmy zapieczętowali numer 5. Pieczęć numer 5 ma zupełnie inny charakter niż pierwsze cztery pieczęcie, które były czterema plagami krążącymi wokół czterech koni. Pieczęć numer 5 niekoniecznie jest plagą.

Pieczęć numer 5 zawiera przesłanie sądu, ale pieczęć numer 5 sama w sobie nie jest zapisem sądu czy wydarzenia w taki sam sposób, jak pierwsze cztery pieczęcie, które zostały zidentyfikowane jako cztery konie. Zamiast tego, w pieczęci numer 5, w rozdziałach 6, 9 i 11, możemy znaleźć opis tego, co dzieje się z wiernymi naśladowcami Jezusa Chrystusa, na których wpływają pierwsze cztery pieczęcie. To znaczy ci, którzy głównie są mordowani lub skazani na śmierć przez Cesarstwo Rzymskie.

Zwłaszcza za czasów Jana ludzie tacy jak Antypas i inni byli zabijani z rąk urzędników w prowincjach Rzymu. Ale co dzieje się z tymi, których to dotyczy, z wiernymi naśladowcami Jezusa Chrystusa, na których wpływają pierwsze cztery pieczęcie? Ci, którzy zostali skazani na śmierć za wierne świadectwo o osobie Jezusa Chrystusa. Teraz scena ponownie przenosi się z ziemi do nieba z pieczęcią nr 5. Odpowiadając ponownie na pytanie, co z ludem Bożym w kontekście tych sądów z rozdziału 6? A to, co robi ta pieczęć, podnosi ważną kwestię dla reszty Księgi Objawienia.

To jest usprawiedliwienie ludu Bożego. Lud Boży, który cierpi z rąk Rzymu za swoje wierne świadectwo. W rozdziale 6 piąta pieczęć zapowiada ważny temat.

To jest ich uzasadnienie. Należy wykazać, że ich cierpienie aż do śmierci, ich wierne świadectwo, które doprowadziło do ich cierpienia, aż do śmierci, nie poszło na marne. Bóg usprawiedliwi swój wierny lud, który cierpiał i umarł nawet za wiarę.

Zwróć uwagę na tę pieczęć, na pieczęć numer 5, zwróć uwagę ponownie na obrazy świątyni. Rozpoczyna się od dusz tych, którzy zostali skazani na śmierć za wiarę, teraz pod ołtarzem w pieczęci. Ołtarz także, to prawdopodobnie ten sam ołtarz, który pojawi się ponownie w rozdziale 8, w wersetach 3 i 5. Ponieważ dusze znajdują się pod ołtarzem, ołtarz prawdopodobnie odzwierciedla ołtarz całopalenia w świątyni.

Może to być również połączenie ołtarza kadzenia i ołtarza całopalenia. Ale fakt, że dusze znajdują się pod niebiańskim ołtarzem, ponownie przedstawia niebo jako świątynię. To jest miejsce zamieszkania Boga.

Znajdziesz niebiański odpowiednik w postaci ołtarza fizycznej świątyni i fizycznych cech świątyni. Ale fakt, że dusze znajdują się pod ołtarzem, prawdopodobnie sugeruje ich ochronę. I to, co robią, ci, którzy zostali skazani na śmierć, dusze tych, którzy zostali skazani na śmierć, dusze tutaj prawdopodobnie sugerują życie, które trwa nawet po śmierci fizycznej.

Tak więc dusze tych, którzy zostali skazani na śmierć za świadectwo o Chrystusie, tych, którzy zostali zamordowani, zwracają uwagę na język tutaj. Na pieczęci nr 5 jest napisane, że ci, którzy są pod ołtarzem, zostali zabici. To jest to samo słowo użyte w odniesieniu do Baranka, który został zabity lub zamordowany w rozdziale 5. Zostali zabici z tego samego powodu, dla którego był Jezus: z powodu ich słowa Bożego i z powodu ich wiernego świadectwa.

Terminy te poznaliśmy już w Rozdziale 1. Teraz, dzięki ich wiernemu świadectwu, spotkał ich ten sam los co Jezusa Chrystusa i teraz ich dusze są chronione w niebie pod ołtarzem. A wtedy wołają o swoją krew, o ukaranie swoich wrogów i pomszczenie ich krwi. Teraz kilka rzeczy na ten temat.

Po pierwsze, fakt, że znajdują się razem z ołtarzem, prawdopodobnie również postrzega ich śmierć jako ofiarę. Ich język krwi w powiązaniu z ołtarzem prawdopodobnie przedstawia ich śmierć w kategoriach ofiarnych jako ofiarę. Zanim jednak spojrzymy na ich wołanie i odpowiedź Boga na nie, musimy jeszcze coś powiedzieć: w tym miejscu zaczynamy dostrzegać język tych, którzy zostali skazani na śmierć za swoje wierne świadectwo.

Tymczasem jak dotąd widzieliśmy tylko, że Jan jest świadomy jednej osoby o imieniu Antypas, która oddała życie i umarła za swoje wierne świadectwo. Ale taki obraz prawdopodobnie sugeruje, że przed nami znacznie więcej. W tym miejscu często

dochodzimy do wniosku, że Objawienie ma przede wszystkim być zachętą dla tych, którzy cierpią prześladowania za swoją wiarę.

I to rzeczywiście prawda. Ale widzieliśmy, przynajmniej w tym momencie, że nie ma prześladowań w całym imperium. Nie ma oficjalnie usankcjonowanych prześladowań ze strony imperium, które wyciągałoby chrześcijan na ulice, do amfiteatrów i zabijało ich.

Nastąpiło to później w II, III i na początku IV wieku. Jednak w tym momencie myślę, że Jan jest świadomy, że starcie między Cesarstwem Rzymskim a Kościołem będzie się tylko pogłębiać. I będzie wielu, znacznie więcej takich, którzy w rzeczywistości, ze względu na ich wierne świadectwo, doprowadzi to do ich śmierci i doświadczą tego samego losu, co ich mistrz, Jezus Chrystus.

Ich wołanie o zemstę zawarte w wersecie 10 należy, jak sądzę, dokładniej zrozumieć, ponownie, w świetle obrazów Starego Testamentu. To wołanie, gdy święci mówią: Jak długo, Panie, zanim będziesz sądził mieszkańców ziemi? Mieszkańcy ziemi to ważne określenie tych, którzy mieszkają na ziemi. Dzieje się to w całym Apokalipsie w negatywnym ujęciu, jako ci, którzy stoją po stronie bestii, ci, którzy podlegają władzy w królestwie szatana, oraz ci, którzy prześladowują, stawiają opór i sprzeciwiają się ludowi Bożemu.

Kiedy ich osądzisz i pomścisz naszą krew? Myślę, że ważne jest, aby dostrzec, że jest to nie tyle wołanie o osobistą zemstę na swoich wrogach, co raczej wołanie w kategoriach starotestamentowych, ponownie o usprawiedliwienie ich krwi i wykazanie, że ich śmierć nie była na próżno. Innymi słowy, ponieśli śmierć. Rzym i świat oceniają chrześcijan tak, że są bezwartościowi i możemy ich skazać na śmierć.

Ich świadectwo było daremne. Poświęcili swoje życie za nic. Zginęli niepotrzebnie i bezsensownie na darmo.

Zginęli za to, co jest kłamstwem. Zatem konieczne jest ich usprawiedliwienie. Muszą pokazać, że ich cierpienie i śmierć nie poszły na marne.

Należy ich usprawiedliwić i nagrodzić, co faktycznie nastąpi w rozdziale 20 i następnych. Ale cierpieli z rąk imperium zła, a to oznacza sprawiedliwość w postaci sądu nad tymi, którzy skazywali na śmierć i zabijali lud Boży oraz sprzeciwiali się Bogu i Jego królestwu, ale także usprawiedliwienie i nagrodę pokazującą, że ich śmierć, ich cierpienie i śmierć za ich wierne świadectwo nie poszły na marne. W istocie podobne wołanie o pomstę można znaleźć w 79 rozdziale Psalmu.

Jak długo, Panie, będziesz działać w naszym imieniu? – Ozeasza 1:4. Bóg obiecuje pomścić krew swego ludu. Zatem Jan ponownie sięga po język Starego Testamentu, w którym Bóg obiecuje, że cierpienia Jego ludu nie pójdą na marne. On osądzi tych,

którzy skazali ich na śmierć, nagrodzi ich i usprawiedliwi ich, pokazując, że ich cierpienie nie było daremne.

To jest dr Dave Mathewson w swoim nauczaniu na temat Księgi Objawienia. To jest sesja 11, Objawienie 6, Pieczęcie zwoju.